OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 11 MARCA 1929 R. Nr. 69.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Demonstracje hajdamackie we Lwowie.

Starcie z policją na cmentarzu Łyczakowskim.

Demonstracje

Lwów, 10.3. Cmentarz Łyczakowski i przyległe doń ulice były wczoraj widownią krwawego starcia policji z młodzieżą ukraińską, która przybyła na pogrzeb zastrzelonego podczas pościgu ulicznego Jarosława Lubowicza, jednego ze sprawców napadu członków „ukraińskiej organizacji wojskowej" na listonosza.

Pogrzeb miał odbyć się o godz. 3 popoł. z zakładu anatomji sądowej w pobliżu cmentarza.

Ponieważ jednak władze spodziewały się manifestacji ukraińskiej, przeto przy spieszono pogrzeb na godzinę 1 popoł.

O tej godzinie zjawili się w zakładzie anatomji dwaj księża, ojciec postrzelonego oraz kilkanaście osób innych.

Po krótkiej ceremonji kościelnej prze wieziono zwłoki na cmentarz Łyczakowski i złożono do grobu.

Tymczasem przed godziną 3-cią obok zakładu anatomji i w pobliżu cmentarza Łyczakowskiego zaczęły się gromadzić tłumy ukraińców, których liczba dochodziła do cyfry 400 osób, w tem prawie 80 proc. młodzieży gimnazjalnej.

Nie wierząc w to, że pogrzeb już się odbył usiłowali oni przedostać się na cmentarz.

Wobec tego policja zamknęła bramy cmentarza, które jednak musiała otworzyć, gdy w międzyczasie nadeszły trzy pogrzeby.

Skorzystali z tego manifestanci i wtargnęli na cmentarz, chcąc na grobie Lubowicza złożyć wieniec o barwach ukraińskich.

Gdy policja poczęła interwenjować, demonstranci stawili czynny opór, wsku tek czego doszło do poszczególnych starć. Ostatecznie wyparto ich na ulicę.

Tymczasem z miasta nadciągnęli dalsi manifestanci ukraińscy.

Po przybyciu wezwanego telefonicznie konnego oddziału policji, doszło natychmiast do starcia z demonstrantami, którzy obrzucili policję kulami z mokrego śniegu.

Na czele manifestantów stał poseł ukraiński z „Unda" inspektor szkolny Liszczyński.

Policja odpowiedziała na to szarżą w tłum, który począł się cofać wgłąb ul. Piekarskiej.

Po trwających trzy kwadranse starciach udało się policji pieszej rozproszyć wszystkich manifestantów.

Bardzo wielu z pośród nich odniosło obrażenia, gdyż policja konna podczas **szarży płazowała szablami.**

Sześciu policjantów odniosło rany od zlodowaciałego śniegu.

Pokaleczeni manifestanci udali się tramwajami do domów i nikt z nich nie zgłosił się na Pogotowie.

W rezultacie awantur aresztowano 14 osób

Taiemnicza wspólniczka

NAPADU NA LISTONOSZA.

Lwów, 10.3. W dalszym ciągu władze śledcze poszukują zbiegłej uczestniczki hajdamackiego napadu na listonosza.

Ustalono, że tajemniczą sublokatorką, która wynajęła mieszkanie u Majblumów, była Stefanja Giżycka, Ukrainka, studentka uniwersytetu.

Już przed 4 laty była ona aresztowana w związku z tajnym zjazdem komunistów w katedrze św. Jura.

Giżycka mieszkała przy ul. św. Jura 12 i z chwilą dokonania napadu znikła ze Lwowa, wyjeżdżając w niewiadomym kierunku.

Są i inne przypuszczenia, a po mieście krąży pogłoska, że uczestniczka zamachu nie jest **kobietą, lecz mężczyzną**, który dla zmylenia pogoni przebrał się przed zamachem, by łatwiej móc uciec.

Cała jej charakteryzacja zewnętrzna służyła temu, by zmylić pogoń. W szczególności okulary amerykańskie zmieniły jej wygląd zewnętrzny. Niewiadomo w tej chwili, ile prawdy jest w tych wersjach.

Ofiary bandytyzmu

HAJDAMACKIEGO.

Lwów, 10.3. Dziś o godz. 3 popol. odbył się przy udziale olbrzymich tłumów manifestacyjny pogrzeb śp. Leonarda Gaklika, bohaterskiego konduktora tramwajowego, który śmiertelnie postrzelony został w czasie pościgu przez hajdamakę Lubowicza.

Redakcje pism lwowskich otworzyły składki na fundusz dla rodzin Gaklika i ciężko rannego posterunkowego Bobaka.

Organizatorzy napadu

STANĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Lwów, 10.3. Śledztwo w sprawie napadu na listonosza zatacza coraz dalej idące kręgi.

M. in. zaaresztowano studenta politechniki, Piotra Hapija, który dostarczył aresztowanemu Mycykowi używane ubranie, na dzień zamachu.

Oskarżony Mycyk, ewentualnie w razie schwytania, jego wspólniczka stanie przed sądem doraźnym.

Gen. Kuliński

PRZED SĄDEM WOJSKOWYM.

Warszawa, 10.3. Wczoraj rozpoczęła się w wojskowym sądzie okręg. rozprawa przeciw Mieczysławowi Kulińskiemu emerytowanemu generałowi, któremu akt oskarżenia zarzuca, że dopuścił się niedbalstwa służbowego, które umożliwiało nadużycia jego adjutantowi kpt. Remerowi, i że wyjeżdżając w sprawach swego osiedla do Agatówki pod Równem na podstawie kredytowanego dokumentu podróży, kazał swemu płatnikowi por. Lejczakowi, wypłacić sobie koszta tej podróży w formie 3-dniowych djet w łącznej kwocie 90 zł., które mu nie przysługiwały.

Przez ten czyn — opiewa akt oskarżenia — gen. Kuliński dopuścił się przekroczenia władzy służbowej względem podwładnego, skłaniając go do bezprawnych wypłat.

Adjutant gen. Kulińskiego, kpt. Remer, skazany już został na 2 lata ciężkiego więzienia oraz wydalenie z wojska.

Gen. Kuliński pociągnięty został obecnie do odpowiedzialności za to, że **nie kontrolował rachunków, które Remer składał ze wspólnych z nim podróży służbowych** i że zaniedbał kontroli dokonywanych przez Remera zakupów, oraz gospodarki funduszem dyspozycyjnym, co **umożliwiło dokonanie szeregu nadużyć i defraudacyj przez kpt. Remera.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia gen. Kuliński, występujący w ubraniu cywilnem, oświadczył, że do winy się nie przyznaje, że nie miał powodu nie ufać kpt. Remerowi.

Zasadnicze jednak oskarżenie gen. Kuliński **zgłosił sprzeciw przeciw rozpatrywaniu sprawy przez komplet sądzących,** do którego należą oficerowie niższej ran gi, niż oskarżony oraz wniosek, aby **sprawę jego przekazano sądowi cywilnemu.**

Statek polski w uścisku lodu

znalazł się w b. krytycznej sytuacji.

Warszawa, 10.3. Jak donoszą z Kilonji, statek polski „Tczew" który utknął w lodach zachodniego Bałtyku, jest niesiony przez olbrzymią krę lodową, w której utknął, stając się igraszką wiatru.

Wczoraj pełniące służbę wywiadowczą samoloty niemieckie odkryły go na północny zachód od wyspy Fehmarn.

Kra lodowa wraz z statkiem spychana jest przez wiatr zachodni z szybkością 1 — 3 mil morskich na godzinę.

Dym unoszący się z komina dowodzi, że statek utrzymuje ciśnienie w kotłach, lecz o jakiemkolwiek manewrowaniu celem uwolnienia się z kleszczy lodów, nie może być mowy wobec wielomilowej powierzchni ławicy lodowej, otacza jącej statek ze wszystkich stron.

Położenie „Tczewa", mogłoby ulec zmianie jedynie w tym razie, gdyby wiatr zmienił swój kierunek.

Dalsze spychanie statku w dotychczasowym kierunku zagraża mu osadzeniem na duńskiej mieliźnie Rödsand lub wysa dzeniem na brzeg.

Rekonesans samolotów ustalił, że prócz „Tczewa" w podobnej sytuacji znajduje się w rozmaitych odległościach od siebie 5 okrętów pod flagą szwedzką i niemiecką.

Przenoszenie wojskowych

do administracji cywilnej.

Warszawa, 10.3. Do administracji cywilnej powołano świeżo kilku oficerów.

Siedmiu podpułkowników, którzy prze szli do rezerwy, uzyskało stopień radców wojewódzkich i objęło już nowe posterunki.

Mianowani zostali pp. Józef Sokołowski w Białymstoku, Marjan Steczkowski w Krakowie, Bolesław Szymak w Lublinie, Jakób Krzywosiński we Lwowie, Jakubiczyk w Stanisławowie, Antoni Lisowski w Katowicach i Stanisław Ostrowski w Warszawie.

Wszyscy odbyli specjalne przeszkolenie administracyjne na terenie kilku województ, poczem zostali im przyznane kwalifikacje do objęcia wyższych stanowisk w administracji.

Podobne przeszkolenie odbywa obecnie szereg innych wojskowych, którzy po uzyskaniu potrzebnych kwalifikacyj i zwolnieniu ze służby czynnej, przejdą do administracji cywilnej.

Ślub hr. Zamoyskiego

z infantką Izabelą.

Madryt, 10.3. Wczoraj odbyły się uroczyste zaślubiny infantki Izabelli z hr. Zamoyskim w kaplicy pałacu królewskiego.

Żałobę po królowej matce Marji Krystynie na ten dzień zniesiono.

W uroczystości wzięli udział oprócz pary królewskiej i dzieci matka i siostra narzeczonego, ks. Gulse, hr. Władysław Sobański, poseł polski w Madrycie, premjer hiszpański, minister sprawiedliwości i wielu członków wysokiej arystokracji.

Po uroczystej mszy celebrowanej przez kardynała Primata Segura odbyła się w pałacu królewskim uczta weselna wydana dla 50 osób.

Młoda para uda się niezwłocznie w po dróż poślubną dookoła Hiszpanji, poczem hr. Zamoyscy wyjadą do majątku swego w Polsce.

Wyczerpanie kredytów

NA RUCH BUDOWLANY.

Warszawa, 10.3. Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymał całkowicie zasilanie akcji budowlanej z funduszów własnych, a państwowy fundusz budowlany jest unieruchomiony.

W tych warunkach Bank Gosp. Kraj. oczekuje od Ministerstwa skarbu wyjaśnienia swej roli w dalszej akcji finansowania budowy mieszkań.

Rzecz jest tem większej wagi, że, jak wiadomo, szereg budowli, podjętych przy finansowem poparciu B. G. K., jest niewykończonych, przez co kapitał ulokowany w nich nie może się żadną miarą nawet w części zwrócić.

Wesoły epizod

Z LIGI NARODÓW.

Genewa, 10.3. Wśród wielu skarg, jakie Niemcy wnieśli do Ligi Narodów z powodu rzekomego prześladowania Niemców na G. Śląsku, figuruje skarga niejakiego Norberta Lubosa z Tarnowskich Gór, który skarżył się, że dostał dymisję jako urzędnik prywatnej instytucji „Ska Bracka".

Okazało się, że Lubos nie należy wcale do mniejszości niemieckiej, że się zde klarował jako Polak i był członkiem rady gminnej z ramienia Polskiej Partji Socjalistycznej.

Prof. Kaz. Kostanecki

PREZESEM

AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

Kraków, 10.3. Wczoraj odbyły się wybory nowego prezesa Akademji Umiejętności na miejsce prof. Rozwadowskiego, który ustąpił z powodu złego stanu zdrowia.

Prezesem wybrano prof. Kazimierza Kostaneckiego, dotychczasowego wiceprezesa Akademji.

Wybór wiceprezesa nastąpi na plenarnem posiedzeniu w czerwcu rb.

Kłamstwo u dzieci

W ŚWIETLE BADAŃ PSYCHOLOGICZNYCH.

Kłamstwo u dzieci jest jedną z największych plag szkolnych. Pedagogowie niejednokrotnie zastanawiali się nad przyczyną tego zjawiska i podali szereg wskazówek, jak z tem złem walczyć należy. Jednakże, jak długo nie będzie przeprowadzona ankieta psychologiczna kłamstwa, tak długo wszelkie zabiegi okażą się tylko chwilowo skuteczne.

Pierwszy krok w tym kierunku uczyniła p. Charlette Buehler, wielce zasłużona znawczyni w sprawach psychologji wieku młodzieńczego, autorka najlepszych prac naukowych w tym zakresie, docentka wiedeńskiego instytutu psychologicznego. P. Buchler wspólnie z nauczycielką Johanną Haas przeprowadziła badania w szkołach wiedeńskich i zebrały bardzo obszerny materjał. Z zeznań dzieci od lat 6 do 14 — 95 procent napisało otwarcie, że kłamie dlatego „ponieważ kłamstwo jest potrzebne".

Wnioski, jakie na podstawie opracowanego materjału wysuwa M. Buehler, streścić można w następująco:

Przed piątym rokiem życia kłamstwo jest u dzieci nieświadome. Dzieci w tym wieku nie odróżniają jeszcze fantazji od rzeczywistości kłamstwa od prawdy, same wierzą w prawdziwość własnych wytworów wyobraźni.

Dopiero od piątego roku życia poczawszy dziecko kłamie już świadomie. Nie robią jednak tego z własnej inicjatywy, lecz poprostu naśladują rodziców i najbliższe otoczenie. Już z rozmów, jakie prowadzą starsi, przekonują się, że ci także nie mówią zawsze prawdy. Rodzice inaczej mówią o osobie w jej obecności a inaczej, gdy ona odejdzie. Rodzice sami nieraz, wysyłając dzieci do znajomych czy do sklepu, każą im mówić nieprawdę. — N. p.: „Powiedz cioci, że taty wczoraj nie było w domu", albo „powiedz w sklepie, że mamusia dziś nie ma pieniędzy, dopiero jutro będą". Albo pewnego dnia dziecko zaspało, a matka sama mówi do niego: „Zostań w domu, ja jutro powiem profesorowi, że byłeś chory". Na podstawie takich przykładów dziecko dochodzi do wniosku, że kłamstwo jest nie tylko dopuszczalne, ale i w wielu wypadkach konieczne.

Stąd dalszy wniosek, że dziecko, znalazłszy się w trudnej sytuacji, widzi również jedyne wyjście — w kłamstwie.

Od ósmego roku życia kłamstwo staje się koniecznością — powiedzmy — zawodową. Kłamstwo jest potrzebne aby uniknąć kary w szkole, awantur w domu, nieprzyjemności ze strony kolegów. W szkole oskarża się niewinnie kolegę w domu kolegów i nauczyciela, a już wobec kolegów krępować się nie potrzebuje.

W ten sposób młody człowiek w 10 roku życia nietylko umie z powodzeniem kłamać, ale także w tym okresie występują już pierwsze objawy oszustwa. Skłonność do kłamstwa i oszustwa występuje coraz silniej w wieku dojrzewania t. j. u dziewcząt od lat 13 — 15, u chłopców od lat 14 — 16. W tym okresie młodzież zaczyna mieć już własne „sekrety", którymi zagradza drogę do wnętrza swej duszy. Wielu rzeczy młody człowiek otwarcie powiedzieć nie może, pytać się wstydzi, więc pozostaje kłamstwo jako najwygodniejsze wyjście.

Wśród najrozmaitszych sposobów kłamstwa należy — zdaniem p. Buchler — wyróżnić trzy kategorje: kłamstwo socjalne, asocjalne i antisocjalne. Pierwsze jest w obronie bliźniego, drugie w obronie własnej, ale bez szkody dla drugiego, trzecie — dla własnej korzyści ze szkodą dla drugiego, czyli — oszustwo. Oczywiście, że trzeci rodzaj kłamstwa jest najgorszy.

Jedynym skutecznym sposobem zwalczania kłamstwa jest przedewszystkiem przykład starszych. Tak rodzice jak i nauczyciele w równym stopniu muszą unikać kłamstwa wobec dzieci, i w ten sposób wzbudzić zaufanie do siebie. Połowa wszystkich kłamstw dziecinnych idzie na ich obronę własną. Źle lub nieumiejętnie wymierzona kara czy groźba jest tylko zachętą do doskonalenia się w sztuce kłamania.

I. K.

Zapisujcie się do PMS.

Współczesna Japonja.

Amerykanizacja życia — obok starych tradycyj — oto główna cecha życia Japonji.

Dzisiejsza Japonja zasługuje zpośród narodów, zamieszkujących daleki wschód azjatycki na najsilniejsze zainteresowanie. W niedługim stosunkowo czasie wybiła się Japonja ponad wszystkie inne państwa azjatyckie i zyskała nad niemi przewagę zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym, oraz społecznym. Rozwinęli bowiem Japończycy nietylko niezwykle silną potęgę militarną, lecz osiągnęli również szczyty cywilizacji dzięki rozwojowi przemysłu, środków komunikacyjnych i wszelkich gałęzi życia kulturalnego i artystycznego.

Amerykanizacja życia i nadanie mu tempa doby obecnej, zespala się jednak w Japonji z dziwnem przywiązaniem do odwiecznych zwyczajów, których nikt nie śmie naruszyć. Niema wprawdzie pod tym względem żadnego przymusu, ale stalowa wola Japończyka zachowuje przy całkowitej nawet modernizacji swą odrębność duchową. Ma się wrażenie, jakby Japończycy pobrali od Europy tylko najkorzystniejsze objawy życia, a nie dopuścili do siebie słabostek duchowych świata europejskiego.

Rozrost i rozbudowa życia Japonji następuje w ostatnim czasie w tak silnym stopniu, że tylko ze Stanami Zjednoczonymi da się porównać. — Kapitaliści tyny ustój święci tu swe triumfy. Olbrzymie przedsiębiorstwa przemysłowe i trusty działają tak, jak w Stanach Zjednoczonych. Zaznaczyć przytem należy, że podobnie, jak w N. Jorku, najzasobniejsi miljonerzy i potentaci przemysłowi rodzą się przeważnie z ubogich rybaków i chłopców, czyszczących przechodniom trzewiki.

Lecz jest również i różnica pomiędzy Japonją a modernistycznym światem. Japończycy to naród o dawnej, długowiekowej kulturze. Toteż nie brak im oryginalnych zwyczajów i odrębnych form życia, które europejczyka dziwić mogą swą egzotycznością, lub zaciekawiać celowością i praktycznością.

Prawdziwie egzotycznym i trudno dla nas zrozumiałym jest kult, jaki Japończyk żywi dla herbaty, której picie jest jakby religijną ceremonją, pełną namaszczenia i kontemplacji. W każdym domu japońskim służy jeden pokój jakby za kaplicę herbacianą. Pije się w nim uroczyście tylko herbatę. Zwolennicy picia herbaty tworzą coś w rodzaju sekty, urządzającej częste popołudniowe posiedzenia herbaciane. Za stołem zasiada grono zaproszonych uczestników, którym w takt ich uroczystych poruszeń korpusem, gospodyni podaje we filiżankach herbatę. Przestrzega się przytem kolejności wieku i urzędu. Najwyżsi dygnitarze otrzymują herbatę w kosztownych, antycznych filiżankach. Przy całej tej ceremonji panuje niczem niezmącona cisza, której nikt nie przerywa również podczas obrzędu picia. Wypicie całej filiżanki winno się odbyć w czterech i pół łykach. Po wypróżnieniu filiżanki rozpoczyna się druga część ceremonji. Wszyscy goście w dalszym ciągu milczą, a na podanych przez gospodynie kartkach piszą pod adresem siedzącego obok uczestnika w poetyczną formę ubrane komplimenty. A obowiązkiem każdego jest w podobny sposób od powiedzieć. Dopiero po ukończeniu obrzędu nawiązuje się normalna rozmowa towarzyska.

Praktyczniejszy i bardziej celowy jest odrębny zwyczaj nieustanawiający jednego dnia spoczynku po pracy całego tygodnia. Na ulicach miast japońskich nie można obserwować owego niedzielnego nastroju, jaki cechuje miasta europejskie. Ulice tętnią zawsze ruchem i trybem dnia powszedniego. Nie znaczy to jednak aby Japończyk nie znał dnia odpoczynku. Niema ustalonej jednak ani tradycja, ani też ustawą państwową oficjalnej przerwy w pracy tygodniowej, niema ogólnie świętowanych niedziel. Każde jednak rzemiosło i każda instytucja ustanawia wy łącznie dla siebie dowolny dzień odpoczynku i w dniu tym wstrzymuje się od pracy. Toteż ogólny rytm życia nigdy nie zostaje zwolniony, a odpoczywający ma możność swobodnego poruszenia się w uroczych miejscach letniskowych, których nie odwiedza równocześnie olbrzymi tłum, zalegający zazwyczaj w Europie w niedzielne popołudnia wszelkie miejsca rozrywkowe.

Oto wiązanka szczegółów z krainy „wschodzącego słońca", która dziś obok Stanów Zjednoczonych i Anglji jest największą potęgą handlową i polityczną świata.

T. R. M.

Encyklopedja sowiecka

jej charakter i zapotrzebowanie.

Wydawnictwa o charakterze encyklopedycznym cieszyły się w Rosji przedwojennej wielką popularnością. Wielka Encyklopedja Brokhausa — Efrona, wydana z dużym nakładem pracy i pieniędzy, uznana też przez krytykę za odpowiadającą w zupełności swojemu zadaniu, rozeszła się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Zdawałoby się wobec tego, że wystarczyłoby — celem sprostania zadaniom, wskazanym przez czas i zmiany, jakie on sprowadził w najrozmaitszych dziedzinach życia i myśli, wydrukować nowe jej, odpowiednio uzupełnione, wydanie. Rząd sowiecki wszakże uznał za potrzebne opracowanie innej zupełnie encyklopedji, i to w dwóch edycjach, Wielkiej i Małej, w której wszelkie tematy ekonomiczne, polityczne, historyczne, społeczne i... filozoficzne oświetlone zostaną z Marksowskiego punktu widzenia. Już we wstępie stwierdza redakcja oryginalne swoje ujęcie zadań i charakteru encyklopedji, zaznaczając, że „dziedzina nauk, socjalnych zwłaszcza, opracowana została w niej na podstawie logicznego zastosowania djalektycznej metody Marksa i Lenina", a jednym z celów wydawnictwa jest, jak zupełnie otwarcie się przyznaje, „wzmocnienie rewolucyjne materjalistycznego poglądu na dzieje".

Oczywiście, partyjne opracowanie encyklopedji pozostaje w sprzeczności z istotnem zadaniem każdej encyklopedji, która przedstawiać winna materjał faktyczny i dawać wyjaśnienia możliwie objektywne, bez żadnych zabarwień partyjnych, wypaczających z natury rzeczy sens wydawnictwa i mijających się najzupełniej z jego celem. Ale i ten nie liczy się rząd bolszewicki, który widzi w tej encyklopedji jeszcze jedno narzędzie skutecznej propagandy. Składać się ma nowa encyklopedja wedle zapowiedzi z pięćdziesięciu do pięćdziesięciu pięciu tomów, z których każdy obejmie przeciętnie od 800 do 900 stronic. Dotychczas wydano już dwanaście tomów, doprowadzających dzieło do trzeciej litery alfabetu.

Subskrypcja dała wynik nadspodziewany — 70.000 abonentów. Tak wielkie zapotrzebowanie i tak niezwykła popularność encyklopedji w Rosji sowieckiej wytłomaczyć się daja tem, że w wyniku Rewolucji wypłynęły na widownię w każdej niemal dziedzinie życia politycznego i ekonomicznego całe zastępy nowych sił administracyjnych, posiadających bardzo słabe przygotowanie techniczne i zmuszonych nabywać potrzebne, często niezbędne wiadomości w znacznie przyspieszonem tempie sposobem możliwie uproszczonym, w gotowej postaci. Do spopularyzowania encyklopedji przyczynia się też olbrzymi brak w Rosji podręczników specjalnych i odpowiednich monografji, co zwłaszcza na prowincji, nie posiadającej bibljotek publicznych z odpowiedniemi dziełami, wydawanemi zagranicą, mocno daje się we znaki.

Równolegle z wielką encyklopedją wydana zostaje mała, obejmują pięć tomów. Cele jej i zadania są oczywiście te same co pierwszej, materjał jedynie przedstawiony jest w bardziej skondensowanej formie. Redaktorem naczelnym obu wydawnictw jest znany matematyk O. J. Schmidt. Całe przedsięwzięcie, pochłaniające olbrzymie sumy, finansowane jest przez specjalny związek, w którego skład wchodzą: bank państwa, akademja komunistyczna, oraz cały szereg domów wydawniczych. Jak dotychczas sprzedaż w zupełności pokryła wydatki, związane z wydaniem encyklopedji.

R. K.

Rewelacje Trockiego

BUDZĄ W SOWIETACH NIEPOKÓJ

Jak donoszą z Moskwy, Politbiuro wezwało Trockiego, aby zaniechał walki prowadzonej przeciw partji zagranicą. Ten krok Politbiura spowodowała treść artykułów Trockiego umieszczonych w prasie angielskiej i francuskiej.

Jeżeli Trocki nie zastosuje się do tego żądania, wówczas partja zarządzi przeciw niemu represje i zabroni ogłaszania artykułów Trockiego w Rosji. Na posiedzeniu zarządu partji moskiewskiej oświadczył Stalin, że wysiedlenie Trockiego było potrzebne dla uniknięcia niebezpieczeństwa zagrażającego wewnętrznemu pokojowi Sowietów

Roztargniony minister

O roztargnieniu francuskiego ministra wojny niemało opowiadają w Paryżu Painleve znany jest z tego niemniej, jak ze swych nadzwyczajnych zdolności matematycznych.

W jednem z małych miasteczek francuskich miało się odbyć odsłonięcie pomnika dla poległych żołnierzy i minister wojny proszony był o to aby wziął udział w uroczystości. Obiecał stawić się na godz. 9, ponieważ jednak dogodniejszą do wyjazdu pora była mu godzina wcześniejsza, przybył więc na dworzec owego miasteczka już o godzinie 6 rano. Oczywiście na dworcu nie było jeszcze nikogo dla powitania gościa, z czego Paimleve był zadowolony gdyż nie chciał nikomu robić ambarasu. Ponieważ już w drodze zajął się rozwiązywaniem ciekawego zagadnienia matematycznego, za siadł w wygodnym fotelu w poczekalni i zatopił się w swoich dociekaniach.

O godzinie 7 jeszcze trwał w zamyślach. O godz. 8 również. O godz. 8.30 urzędnik stacyjny otworzył nagle drzwi poczekalni i zawołał: „Kto jedzie do Paryża... proszę wsiadać"!

Automatycznie zamknął minister notes, w którym robił matematyczne obrachowania, włożył go do kieszeni, wsiadł do wagonu i pojechał do Paryża, z dworca wprost do Ministerstwa. Tutaj nagle owładnęło nim uczucie, że o czemś zapomniał. Miał coś zrobić przed południem... Ale co? Myślał, myślał i nie mógł wpaść na właściwą drogę.

Tymczasem w miasteczku H. dostojnicy miejscy około godz. 9 rano z muzyką na czele przybyli na dworzec i daremnie oczekiwali ministra.

Daremne wysiłki.

„Ekonomicżeskaja Żiźń" stwierdza że miejska ludność Z. S. R. R. wykazuje szybki wzrost liczebny, tak np., że w dniu 1 stycznia 1925 r. liczyła ona 22.983.000 osób, zaś w końcu 1926 r. wynosiła już 27.000.000. Budownictwo mieszkaniowe nie nadąża za wzrostem liczebnym ludności. Po przytoczeniu cyfr programowych dla budownictwa na najbliższe cztery lata, „Ekonomiczeskaja Żiźń" podkreśla, że inwestowanie kapitałów w budownictwie mieszkaniowem mogłoby przynieść znaczne zyski kapitalistom zagranicznym. Zyski te, wobec obecnej wysokości czynszu, wynosić mogą 18 do 20 proc. rocznie. Zysk koncesjonarjuszy mógłby się jeszcze zwiększyć, gdyby część budowli przeznaczona była na biura, kinematografy, restauracje i t. d. i gdyby budowa była wykonana według najnowszych metod technicznych.

O sytuacji gospodarczej

odczyt posła Zalewskiego.

Przy licznym udziale członków i sympatyków Tow. „Rozwój“ odbył się w ub. sobotę w sali kina Zagłoby w Sosnowcu odczyt posła Stanisława Zalewskiego o sytuacji gospodarczej w Polsce. W dłuższem przemówieniu, ujętem w niezwykle przejrzystej i wyrazistej formie, p. poseł Zalewski omówił kolejne etapy rozwoju gospodarczego w Polsce, który, jakkolwiek miał dużo świateł, to jeżeli chodzi o ostatnie czasy, posiada b. wiele cieni.

P. poseł Zalewski omówił przedewszystkiem obszernie zagadnienie budżetowe, budżet bowiem państwowy łączy się ściśle z ogólną sytuacją gospodarczą państwa. Stwierdził przeto, że 3-miljardowy budżet na stosunki polskie jest b. dużym, mocno obciążającym społeczeństwo, a przedewszystkiem sfery gospodarcze, które przeciążone są świadczeniami podatkowemi. Przy tej sposobności omówił kwestję podatku obrotowego, zaznaczając, że podatek ten mógłby być już zniesionym. W tym duchu zgłosił w Sejmie wniosek Klub narodowy.

Następnie przeszedł poseł Zalewski do zagadnienia bilansu handlowego i płatniczego, stwierdzając, że w kierunku poprawienia bilansu handlowego działać może przedewszystkiem samo społeczeństwo, popierając wytwórczość krajową. Akcja w tym kierunku podjęta, musi być kontynuowaną stale i wytrwale.

Wreszcie trochę więcej czasu poświęcił poseł Zalewski omówieniu niepokojącego opinję zagadnienia t. zw. etatyzmu, wybujałego interwencjonalizmu itd. Niezmiernie ciekawe były przykłady stosowanego w Polsce etatyzmu, przytoczone przez posła Zalewskiego. Oto przez szeregu monopoli, które w Polsce zostały wprowadzone(tytoń, spirytus, sól, zapałki), państwo obecnie poczyna występować jako fabrykant, jako wytwórca, konkurent prywatnej przedsiębiorczości. Produkuje nawozy sztuczne, posiada kopalnie węgla (Brzeszcze), odbenzyniarnię (Polmin), fabrykę sukna, kamieniołomy, drukarnie, a ostatnio minister robót publicznych łącznie z ministrem komunikacji budują fabrykę mostów żelaznych. Do wszystkich tych przedsiębiorstw trzeba dokładać z ogólnego budżetu, a zatem z wpływów podatkowych, zaś na te podatki składają się i ci, którym rząd buduje swoje zakłady wytwórcze lub przetwórcze, czyni konkurencję, która jest o tyle łatwiejszą, że przedsiębiorstwa państwowe są rządowemi i nie płacą podatków, a w razie potrzeby dokonania inwestycyj otrzymują na ten cel pieniądze. Tego rodzaju polityka, mająca charakter socjalizacji gospodarczej, odbije się fatalnie na życiu gospodarczem.

Również i interwencjonizm w wielu wypadkach przynosi ujemne rezultaty. Oto zboże, zakupione w roku ub. na cele interwencyjne poczyna się psuć, bowiem magazyny na ten cel zbudowane okazały się nieodpowiedniemi i zboże to z powrotem sprzedaje się obecnie zagranicę. Ostatnim projektem w dziedzinie interwencjonizmu jest projekt sprzedawania przez rząd jaj i nabiału.

Zdaniem posła Zalewskiego, system obecnie stosowany w polityce gospodarczej Polski nie da się utrzymać na dłuższą metę.

Ostatnią sprawą, którą poruszył w swym odczycie poseł Zalewski, była sprawa projektu budowlanego, opracowanego przez min. Moraczewskiego. Projekt ten jest stuprocentowym wyrazem pomysłów etatystycznych, odsuwającym zupełnie od udziału w ożywieniu ruchu budowlanego inicjatywę prywatną i bynajmniej nie prowadzi w praktyce do rozwiązania zagadnienia budowlanego.

Odczyt posła Zalewskiego słuchacze przyjęli rzęsistemi oklaskami.

robotniczym dachu nad głową, zaznaczając, iż ubezpieczenia społeczne muszą być postawione i prowadzone w ten sposób, aby robotnik istotnie miał z nich korzyść, a nie, jak to dotychczas się dzieje, aby tego rodzaju instytucje były folwarkiem stronnictw destrukcyjnych, mających na uwadze dobro własne, a nie rzesz ubezpieczonych.

Następnie przemawiali pp.: Chądzyński, Frankiewicz, inż. Dzierżanowski, Maślankiewicz, Lalewicz i Zemła, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucję, domagającą się wprowadzenia w jaknajszybszym czasie ubezpieczenia emerytalnego robotników i na wypadek niezdolności do pracy. Pozatem w rezolucji uchwalono domagać się racjonalnego postawienia kwestji budowlanej, protestując przeciwko obecnemu projektowi rządowemu, godzącemu głównie w rzesze robotnicze.

Po przyjęciu rezolucji udzielono jeszcze zebranym różnych wyjaśnień, poczem przewodniczący podziękował pp. posłom, delegatom z innych miast, oraz przybyłym tak licznie uczestnikom i na tem zebranie zakończono.

Kiedy będzie powódź?

LODY RUSZĄ ZA 2 TYGODNIE.

Kilka cieplejszych dni ostatnich wywołało panikę, iż lada dzień ruszą lody i nastąpi powódź. Rozpoczęto nawet ewakuację z okolic nadrzecznych.

Naczelny inżynier technicznego sztabu powodziowego w Warszawie, p. Nieciągielewicz, udzielił następujących wyjaśnień w tej sprawie:

— Pierwsze cieplejsze dni są jeszcze bez znaczenia. Gdyby nawet temperatura podniosła się do 15 stopni powyżej zera — bez nocnych przymrozków — to i wówczas lody rusza nie wcześniej, niż 20—25 marca. Lód jest bardzo gruby, ziemia głęboko przemarznięta. Przy normalnym wzroście temperatury Wisła ruszy nie wcześniej, niż w pierwszych dniach kwietnia.

Uśmierzenie awanturników

PRZEZ POLICJANTA.

Kilku pijanych osobników, stanąwszy onegdaj na ulicy Modrzejowskiej, obok hal Rozwoju urządziło sobie oryginalną „zabawę“, polegającą na biciu i obrzucaniu obelgami spokojnych przechodniów. Gdy jeden z awanturników, a mianowicie niejaki Roman Osmęda z Sosnowca (Kolejowa 12) uderzył jakiegoś przechodnia kilofem w nogę, tak że ten zemdlał, świadkowie wybryków szumowin zwrócili się o interwencję do znajdującego się w pobliżu posterunkowego Zielińskiego.

Przybyły na miejsce policjant zastał przed halami dwóch awanturników, a mianowicie Osmędę i jego towarzysza Leonarda Szczęsnego, których wezwał do udania się z nim do komisarjatu.

Na taką propozycję Szczęsny chwycił policjanta pod gardło i począł go kopać.

Napadnięty policjant dobył szabli i ciął nią kilka razy Szczęsnego w ręce, a jednocześnie wezwał gwizdkiem pomocy. Przybyli policjanci odprowadzili obu awanturników do komisarjatu, gdzie wezwano lekarza który udzielił Osmędzie pomocy.

Po nałożeniu opatrunku Szczęsnego przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie, Osmędę zaś umieszczono w areszcie

W przededniu otwarcia Izby przemysłowo-handlowej.

Miejsce w sekcji handlowej otrzyma Stow. restauratorów.

W ub. sobotę odbył się zjazd radców wybranych przez kupiectwo polskie do Izby przemysłowo - handlowej, sekcji handlowej. Przewodniczył p. Cholewicki z Częstochowy. Tematem obrad było sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu prac w związku z wyborami do Izby przemysłowo - handlowej. Przyjęto kilka poprawek do projektowanego statutu Izby, omówiono zasadnicze kwestje w związku z mającemi nastąpić na plenarnem zebraniu wyborami zarządu Izby, wreszcie po dyskusji zdecydowano znaczną większością głosów miejsce radcowskie z kooptacji przyznać **Stowarzyszeniu właścicieli restauratorów**, z ramienia których wejdzie prezes p. Kryłoszański. Jeżeli chodzi o tę ostatnią kwestję, to wydaje się słusznem, biorąc rzecz zupełnie objektywnie, że Stowarzyszenie restauratorów, licząc zgórą 2000 członków, jako poważna organizacja gospodarcza, **będzie miała swego reprezentanta.** Bo ostateczne zerwanie ze zwyczajem traktowania restauratorów jako obywateli drugiej klasy (do niedawna pozbawieni byli przecie prawa głosu wyborczego), choć świadczenia które ponoszą, nie są mniejsze od świadczeń innych gałęzi społecznych, o ile nie są większe.

Sprawa uruchomienia Izby przemysłowo - handlowej jest już obecnie prawie kwestją dni. Wczoraj odbyło się w Sosnowcu posiedzenie komisji organizacyjnej, poświęcone sprawie statutu Izby. W nadchodzącym tygodniu rozstrzygnie się prawdopodobnie ostatecznie kwestja kandydatury na prezesa Izby.

Inauguracyjne posiedzenie Izby odbędzie się pod koniec marca rb. w Dąbrowie Górniczej w lokalu resursy. Na plenarnem posiedzeniu dokonaną zostanie kooptacja radców, zatwierdzenie statutu, wybór prezesa, wiceprezesa i członków zarządu

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 poniedziałek	Dziś Konstantego W. Jutro Grzegorza Wsch. słońca 6 m. 4 Zach. „ 17 m. 29

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Gra o kobietę“

Kino „Sfinks“ — „Ponad śnieg“.

Kino „Wawel“ — „Z dymem pożarów“.

Kino „Corso“ — „Chata wuja Toma“.

Kino „Uciecha“ — „Przedwiośnie“ St. Żeromskiego.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 12 bm. — „Manon“ — występ Umberto Macneza.

Środa 13 bm. — „Mandaryn Wu“ — premjera.

× **REGULACJA RUCHU KOLEJOWEGO.** Celem rozwikłania trudnej sytuacji w ruchu towarowym w Zagłębiach węglowych, Ministerstwo komunikacji delegowało do ośrodków tych inspektora ministerstwa inż. Ejsmonda, który ma za zadanie najszybsze uregulowanie ruchu pociągów towarowych.

× **KONSUMENT i KUPIEC.** Taki temat będzie przedmiotem jutrzejszego wieczoru dyskusyjnego w Tow. „Rozwój“ w Sosnowcu (Kołłątaja 3). W dyskusji omówiona zostanie sprawa stosunku konsumenta polskiego do handlu polskiego, trudności nabywcze konsumenta (system rat) warunki w jakich znajduje się handel polski, kwestja cen stałych, niestałych itd. Pożądanym jest udział kupiectwa, celem udzielenia wyjaśnień. Początek zebrania o godz. 8-ej wieczorem. Referować bedzie red. St. Arnold.

× **Z TOW. SPORTOWEGO „ROZWÓJ“** W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 16 w pierwszym, lub o godz. 17 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków Tow. sportowego „Rozwój“, według następującego porządku obrad: zagajenie i wybór przewodniczącego, odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie kasowe i kierowników sekcji, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, wolne wnioski.

× **BOGOWIE, LUDZIE i ZWIERZĘTA.** Pod takim tytułem wyświetlany będzie we wtorek dnia 12 bm. w kinie Kometa w Dąbrowie niezmiernie ciekawy film, opracowany na tle książki pod tymże tytułem znanego podróżnika Ossendowskiego. Dochód przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczenic gimnazjum żeńskiego imienia E. Zawidzkiej.

Zebranie „Pracy Polskiej“

W DĄBROWIE.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Ogniska w Dąbrowie zebranie członków Związku zawodowego „Praca Polska“ z udziałem posłów Zalewskiego i Dzierżawskiego, którzy wygłosili stosowne referaty z zakresu spraw, dotyczących bezpośrednio warstwy robotniczej. Na zebranie przybyli również delegaci oddziałów „Pracy Polskiej“ z innych miejscowości kraju.

Obrady zagaił inż. Dzierżanowski poczem na przewodniczącego zaproszono b. posła Chądzyńskiego z Łodzi, a na asesorów pp. Pasierbińskiego z Zawiercia, Frankiewicza z Ostrowca, inż. Mildego, Bieleckiego z Zawiercia, Zemłę z Sosnowca, Gałęziowskiego z Sosnowca i Jurę z Dąbrowy.

Posłowie Zalewski i Dzierżawski w swych przemówieniach poruszali sprawy ubezpieczeń społecznych oraz konieczność rozwinięcia ruchu budowlanego celem zapewnienia rzeszom

Nasz dział radjowy.

WYKŁADY DLA MATURZYSTÓW.

Wzorem lat ubiegłych radjostacja warszawska organizuje i w roku bieżącym cykl wykładów dla maturzystów szkół średnich. Wykłady te, jak wykazała praktyka, okazały się inowacją bardzo pożyteczną, dając w syntetycznem ujęciu najważniejsze zagadnienia potrzebne przy egzaminach maturalnych. W roku bieżącym cykl wykładów obejmie przedmioty następuje: historję powszechną i polską, literaturę polską naukę o Polsce współczesnej. Prelegentami będą wybitni specjaliści, a mianowicie: prof. Stanisław Adamczewski, Stanisław Arnold, Zygmunt Denter, Konrad Górski, Janusz Iwaszkiewicz, Jan Jakubowski, Aleksander Janowski, Henryk Mościcki, Henryk Paszkiewicz, Leon Płoszewski, Zofja Gąsiorowska-Szmydtowa. Poważny cykl odczytów maturalnych zainaugurował rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Gustaw Przychocki wykładem na temat bardzo żywotny pt. „Czego szkoły akademickie wymagają od maturzystów“. Odczyt ten odbył się w niedzielę 3 marca. Wykłady dla maturzystów odbywają się, począwszy od dnia 4 bm. do początków maja w godzinach od 15 do 16, oraz o godz. 17 (literatura polska). W ciągu każdego tygodnia tego okresu czasu będzie wygłoszone 8—10 odczytów.

NA PONIEDZIAŁEK 11 MARCA KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.

12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.

13.00 — Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.

16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.

17.00 — Odczyt pt. „Z dziejów miasta Tarnowskich Gór“ cz. II — wygł. prof. Władysław Dzięgiel.

17.25 — Pogadankę z działu: „Radjoamator śląski“ — wygł. p. Karol Miłobędzki.

17.55 — Koncert popularny. Udział biorą: p. Lucjan Korcyl (piła), p. Mieczysław Gaweł (harmonijki ustne).

18.50 — Rozmaitości.

19.10 — Systematyczną lekcję poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — wygł. wizyt. dr. E. aFrnik.

19.40 — Co słychać w strażactwie? — opowie insp. B. Pachelski.

19.56 — Sygnał czasu.

20.00 — Odczyt z cyklu: „Ustawodawstwo polskie — Prawo wekslowe“ cz. I — wygł. sądzia dr. Stan. Gronowski.

20.30 — Koncert wieczorny. Program: 1) Beethoven — XI-ty kwartet smyczkowy F-moll op. 95. 2) Śpiew — p. Liliana Zamorska, art. opery. 3) Dvorak — Kwintet z kontrabasem G-dur op. 77.

22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo meteorologicznego i PAT z Warszawy

22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja“. Orkiestra pod kierownictwem p. E. Landowskiego.

Polak wynalazcą

APARATU DO RATOWANIA ŁODZI.

W okolicy Koy West na Florydzie od bywają się próby ratowania załogi łodzi podwodnych, znajdujących się pod powierzchnią morza, na głębokości przeważnie 120 stóp. W próbach tych stosowany jest nowy aparat, którym kieruje Polak Kalinowski, szef oddziału torpedowego. Kalinowski już dwukrotnie z narażeniem własnego życia demonstrował praktyczność nowego aparatu.

Najoryginalniejszy podpis

POD TRAKTATEM.

Wielcy ludzie zarówno mężowie stanu jak i sławni wojownicy wykazują nieraz bardzo wiele rozmachu i fantazji w swych podpisach na przeróżnych dokumentach wielkiej nawet częstokroć wagi historycznej. Najoryginalniejszym jednak podpisem pod dokumentem urzędowym o dużej wartości historycznej jest podpis sułtana Murada I na traktacie za wartym między Portą Otomańską i Rzeczpospolitą Raguzą w r. 1365. Otóż gdy doszło do podpisywania traktatu, okazało się, że waleczny Murad zupełnie nie umie pisać. Nie tracąc fantazji, wylał sobie na rękę atrament i złożył na traktacie jako „podpis" odcisk swej dłoni.

Woda morska

JAKO LEKARSTWO.

Donoszą z Pragi: Uczony czeski prof. Ruzicka, znany już z odkrycia nowej metody odmładzania organizmu ludzkie go, obecnie ogłosił nową swą teorję, któ ra w sferach naukowych czeskich wywołała wielkie zainteresowanie. W wyniku długotrwałych badań nad działaniem wody morskiej na organizm ludzki, prof. Ruzicka doszedł do przekonania, że woda to mogłaby być z dużym pożytkiem dla zdrowia spożywana przez ludność krajów, położonych zdala od morza. bowiem sole chlorowe i jodowe, które zawiera woda morska w znacznej lości posiadają właściwości toniczne o dużej skuteczności. Uczony czeski jest przeto zdania, że woda ta powinna być spożywana regularnie kilka razy dziennie.

Owce z zieloną wełną

Niejaki pan Dodd, wielki hodowca owiec w Anglji, został zaintrygowany dziwnem zdarzeniem, jakie miało miejsce w jego owczarni. Oto wełna wielu owiec zatraciła barwę naturalną i stała się niemal zielona; mimo tej zmiany zwierzęta cieszyły się najlepszem zdrowiem.

Zaciekawiony tem zjawiskiem Dodd odłączył „zielone" owce od reszty stada, postanowiwszy dokładnie zbadać, jaka jest tego przyczyna. Wtedy dopiero okazało się, iż owce swego czasu chodziły po łące, gdzie zbierano świeże siano. Leżało ono w kopcach, o które owce się ocierały. Drobne nasionka różnych traw padły na puszystą wełnę, a wskutek wilgoci i gorąca, jakie ciało zwierząt wydzielało, nasionka te zakiełkowały na skórze owiec, robiąc wrażenie, jak gdyby ich wełna stała się zielona.

Wielki przemysłowiec

ZMARŁ W NĘDZY.

W Detroit zmarł w 74 roku życia Dawid Buick, założyciel fabryki samochodów „Buick". Buick zmarł prawie w nędzy, prowadząc opłakane życie jako nauczyciel szkolny. W chwili zgonu założyciela fabryki, która jest najgroźniejszym konkurentem Forda, krąży po świecie około 2 miljonów samochodów z nazwiskiem jego na chłodnicy. Życie Buicka było splotem wznoszenia się na wyżyny i strasznego upadku, do którego przyczyniła się w dużej mierze choroba spowodowana przepracowaniem.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

MAGISTRAT M. SOSNOWCA sprzeda kocioł parowy Firmy „Fitzner i Gamper" w dobrym stanie. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno kotła" należy nadsyłać do Magistratu m. Sosnowca — Biuro Główne — do dnia 20 marca 1929 roku. Kocioł znajduje się na ulicy Aleja vis a vis nowego wejścia na cmentarz. 1321

RÓŻNE

CHOROBY serca, Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 290-30

ZGUBIONE DOKUMENTY

CHIL CUDEK ROZENBLUM zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1347

KAZIMIERZ WACHELKO zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1346

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.